

🍌🍌🍌🍌🍌 WYBITNE
 🍌🍌🍌🍌🍌🍌 BARDZO DOBRE
 🍌🍌🍌🍌🍌 DOBRE
 🍌🍌🍌🍌🍌 ŚREDNIE
 🍌🍌🍌🍌🍌 SŁABE
 🍌🍌🍌🍌🍌 DNO

TEATR

Czekając na cud

CI, KTÓRZY SPODZIEWALI SIĘ BIOGRAFII GWIAZDY TELEWIZYJNEJ GASTRONOMII, ZAWIODĄ SIĘ SRODZE.

MAGDA GESSLER, sugestywnie i z autoironią odegrana przez Elizę Borowską, pojawia się na scenie Teatru Polskiego jako barwna postać z innego świata, która trafia na polską prowincję, by obnażyć jej szpetotę.

Pomysłowa, choć nie najlepiej oświetlona scenografia Arka Ślesińskiego łączy w sobie horror, western i operetkę. Jesteśmy w mrocznym miasteczku, obok kościoła, stodoły i ponurych bagien, znalazło się tu też miejsce na antyczne ruiny i przyczepę kempingową. Z wysokiego drzewa poczynaniom bohaterów przygląda się Matka Boska w neonowej aureoli (Grażyna Barszczewska)

– to kolejna z cudownych kobiet nawiedzających ten spowrotniały świat z paździerza i zapożyczonych marzeń, w którym rząd dusz dzierżą wspólnie Ksiądz (Adam Biedrzycki), Dyrektor Opery (Jerzy Schejbal) – miejscowy „yntelygent”, mizogin i frustrat – oraz Burmistrz – prawicowy kapłan przaśnej swojskości (znakomity Paweł Tomaszewski).

W tym bałaganie zbiorowej wyobraźni wykluwają się marzenia „klasy średniej”, choćby to o własnej gastronomii w sielskim krajobrazie. Wprawdzie właściciele pizzerii Angelo (Adam Cywka i Katarzyna Strączek) na kuchni się nie znają, mają za to mnóstwo pretensji do świata i mroczny sekret: zatrudnianą na czarno biedną



PAWEŁ DEMIRSKI, M.G. 🍌🍌🍌🍌🍌

REŻ. MONIKA STRZĘPKA TEATR POLSKI W WARSZAWIE

kucharke ze wschodu (świetna Marta Nieradkiewicz), którą zamiast do szpitala wywieźli na bagna.

Jest w tym znakomicie zagranym, choć w pierwszej części przydługim spektaklu cała galeria figur okrutnych i chciwych. Są też postaci pozytywne – Asystentka Magdy (wspaniała Marta Ojrzyńska), dziewczyna, która próbuje się wyrwać z prowincji, i Eliza Doolittle (Joan-

na Trzepiecińska), zmęczona aspirowaniem artystka operowa. Ale i one grzęzną w lepkiem bagnisku, czekając na cud. Bo – jak przekonują Strzępka i Demirski – cudów nie ma. Żadna telewizyjna gwiazda nie zstąpi z nieba i nie odnowi za nas oblicza tej ziemi. Bo – jak gorzko stwierdza Burmistrz – tu nigdy nie było żadnego państwa, co najwyżej jacyś jaśnie państwo.

MICHAŁ CENTKOWSKI